

Czy trwały pokój w Syrii i Iraku jest możliwy? cz. 2

Autor tekstu: **Adam Pawłowski**

- III. Pożar syryjskiej beczki prochu
1. An-Nusra
2. ISIL
3. Wojna
- IV. Sytuacja na początek Dziwna pielgrzymki hadżdżu (Hajj) 2016 roku
1. Reżim
- a) Iran
- b) Alawici, Druzowie, Szyici, Chrześcijanie
- c) Hezbollah i Irak
- d) Rosja
- V. Projekt Rojava
- VI. Kurdowie w regionie
- VII. Öcalan — rewolucja piórem i mieczem, a zasianie owoców terroryzmu
- VIII. Rojava w rozgrywce mocarstw

III. Pożar syryjskiej beczki prochu^[53] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn53)

Po pokojowych demonstracjach w Hims (Homs), Idlib i kilku innych miastach Syrii w roku 2011, w czasie tak zwanej Arabskiej Wiosny, Bashar al-Assad zareagował w dość niezrozumiały dla wszystkich sposób, co na pewno ciężko jest wytłumaczyć jedną czy dwoma przyczynami. Wykształcony na uniwersytetach Wielkiej Brytanii, były student Oksfordu kazał bezpośrednio otworzyć ogień do pokojowo jeszcze nastawionej ludności, przeprowadzającej na razie marsze, albo zgromadzeniach na placach większych syryjskich miast, gdzie indziej znów żądania większych swobód, czy nawet demokratycznych zmian. Powoli powstawały już grupy mniej lub bardziej zdecydowanych zwolenników bardziej siłowego rozwiązania, pierwsze oddziały, czy właściwie grupy z których miały wyłonić się później lokalne brygady FSA i powiązanych z nimi organizacji. Coraz częściej można było znaleźć informacje o małych walkach, lecz należy zauważyć że było to ściśle ograniczone do stref Syrii, które miały zdecydowaną przewagę ludności sunnickiej. Oczywiście nie należy poprzez to twierdzić, iż na początku jak i później również Alawici nie przyłączali się do protestów, jednak należy mieć świadomość, iż wojsko i policja reżimu rekrutowała się zawsze przynajmniej w czterech piątych wyłącznie z Alawitów. Nie wiadomo czy Assad-syn próbował zgładzić zarzewie tego, co obserwować można było w całym arabskim świecie w tamtych miesiącach, w zarodku, może utopić raz we krwi na kilka dekad tak jak zrobił to jego ojciec w 29 lat wcześniej. Jednak sytuacja szybko zamiast się uspokoić wymknęła się zupełnie z rąk dyktatury. Kilka dni później zaczęły wybuchać pierwsze bomby w przeważnie alawickich dzielnicach, oraz co zupełnie dziwaczne w miejscach, gdzie jeszcze nawet nie dochodziło do żadnych strajków czy zamieszek. Gdzie wcześniej nie było żadnych zgromadzeń. Krajowa telewizja SANA zaczęła na antenie pokazywać nagrania z tych zajęć, które były czasami całkiem niecodzienne i to nie ze względów na pokazywanie ciał w tych nagraniach, ale raczej ze względu na to, iż niektóre z tych „ciał” zaczęły nagle z powrotem ożywać na urywkowych fragmentach, które później szybko zniknęły z anteny.

1. An-Nusra

Wtedy pojawiła się słynna dziś już nazwa al-Nusra, organizacja znana od zeszłego miesiąca pod nieco już zmienioną nazwą Fateh al-Sham. Okazuje się bowiem, iż sam projekt „Nusra” to kolejny ze skomplikowanych prób usprawiedliwienia poczynań reżimu. Oczywiście tylko późniejsza organizacja pod tą nazwą nie ma kompletnie nic wspólnego z jej pierwowzorem. Chodziło, o to, iż zwyczajnie jedno z biur bezpieczeństwa pod ministrem spraw wewnętrznych zaplanowało „produkcję” mającego być profesjonalnie obmyśloną próbą pokazania, iż w rzeczywistości ci protestujący pokojowo na ulicach zwolennicy sekularnej demokracji, nie są wcale ani tak pokojowi, ani demokratyczni, ani sekularni. Wysłani reżyserzy seriali z Iranu, którzy nakręcili odpowiednio spreparowane „dowody” zamachów na stanowiska reżimu i na dzielnice Alawitów popierających reżim mieli być podwójnym sukcesem propagandowym. W rzeczywistości nikt na początku nie miał pojęcia (poza reżimem i to tylko też wtajemniczoną grupą generałów) kim jest ta „An-Nusra” zdolna dokonywać tak wielkich zamachów na reżim i wydawałoby się tak waleczna organizacja.

Bardzo szybko zarzucono całą operację, kiedy pojawiły się inne organizacje, które reżim mógł oskarżać o wspieranie terroryzmu, wraz z postępowaniem i zastrzaniem brutalności wojny i to

przez obie strony — zarówno rebeliantów jak i reżim. Jednakże sama nazwa absolutnie nie zniknęła, ponieważ jej sława żyła już własnym życiem, jako ta która pierwsza zadała tak ogromne ciosy reżimowi zniechęconego tyra. W roku 2012 zaczęły się pojawiać jak grzyby po deszczu kolejne organizacje w najróżniejszych miastach od Idlib i Aleppo, przez tak oddalone i nikomu niemal w Syrii nieznane miasteczka jak Ar-Rakka (Ar-Raqqa)^[54], czy Rifat. Tylko dziwacznym wydawało się wszystkim to, iż każdy znał jedynie swojego pojedynczego przełożonego, skupiającego pojedyncze grupy, swojego „emira”. Wydawało się że nikt kompletnie nie panuje nad tą organizacją, dosłownie, że nie ma przysłowiowej „góry”. Większość wychodziła zwyczajnie z założenia, że taka sytuacja jest celowa, ponieważ atmosfera skrytości, chroni przełożonych An-Nusry przed coraz bardziej dokuczliwymi i celnymi atakami lotnictwa reżimu. Nic dziwnego, że tak się wydawało, ponieważ w istocie ta organizacja nie miała żadnej centrali do mniej więcej połowy roku 2012, kiedy to jedna z grup nie zdobyła zwyczajnie kontroli nad pozostałymi miastami i nie zdławiła oporu tych którzy wykorzystywali tę nazwę, lub nie zmusiła lokalnych „emirów” do uznania jednego przełożonego. Z tego też wynika duża tajność zarządzającego całą An-Nusrą, którego dokładna tożsamość została dopiero upubliczniona w sierpniu 2016 roku!

Poza tym ułatwienie stopniowego przejmowania kolejnych miejscowych „emirów” i ustalania jednej pionowo zhierarchizowanej struktury dowodzenia, dokonało się dzięki przekazaniu nowo stworzonej centrali organizacji — autorytetu innego podmiotu z dłuższymi „terrorystycznymi tradycjami”, mianowicie al-Qaidy z Jemenu. Tak w połowie 2012 roku An-Nusra, monstrum które stworzył sam reżim rok wcześniej, miał stać się przedstawicielem al-Qaidy w Syrii i Lewancie do momentu zerwania pomiędzy tymi dwoma więzi zależności (po podjęciu takiej wspólnej decyzji dla przemianowania organizacji i uchronienia jej przed przynajmniej częścią nalotów międzynarodowej koalicji i Rosji, po tym jak grupa zaczęła dysponować ciężkim sprzętem łatwo wykrywalnym dla radarów bombowców, takim jak czołgi typu T-72, T-70A, T-62 i najróżniejszymi BMPs) w początku Sierpnia 2016 roku i przemianowania tej pierwszej na Dżabhat Fateh asz-Szam (Jabhat Fateh al-Sham). Jest to jeden z tych paradoksów sytuacyjnych, które powodują oniemiałość u czytelników codziennej prasy trochę zainteresowanej tym tematem, lecz należy pamiętać, że czasem takie sytuacje zwyczajnie się zdarzają i jak pamiętamy było to oczywiste igranie z ogniem ze strony reżimu Assada, należy jednak ponownie i usilnie podkreślić, iż nie można tego zrównywać z poglądem, iż to dosłownie Assad utworzył An-Nusrę. To byłoby mylenie terminów, ona nie istniała pod tą nazwą, tzn. formacje które później przejęły tę nazwę, lecz faktycznie reżim utworzył jedynie — próbując zwiększyć swoją popularność i wiarygodność — „ghost-name”, z którego chwilowej sławy ktoś zwyczajnie skorzystał, a właściwie zrobiła to al-Qaida, która dostrzegła w tej idei „uzyskania czegoś samą nazwą”, można powiedzieć „wypracowaniu marki” ze swojej gałęzi w Syrii, poprzez zwyczajnie szybkie „wykupienie praw”. To miało być później charakterystyczne dla tej wojny.

2. ISIL

Również nie należy wszystkiego przypisywać samej al-Qaidzie, ponieważ oficjalne uznanie jej dominacji nad Nusrą, było dopiero wydarzeniami z roku 2013, kiedy to Nusra /AQ oficjalnie uznała się przedstawicielem al-Qaidy w regionie co zresztą było konsekwencją wezwania przez ISIL do poddania się Nusry ich kontroli. Odmowa oznaczała wojnę, jednak dopiero wtedy ważyło się która z bojówek Nusry zostanie przy Nusrze, a która odejdzie do ISI. Większość postawiła wtedy jeszcze na zdecydowanie popularniejszą nazwę wśród nomenklatur światowego terroryzmu al-Qaidę, ale jak się szybko okazało, jedynie bardzo niewielka większość, ponieważ fakt iż ISI posiadało już jakieś terytoria, to wymarzone „państwo”, spełnienie ostatecznej idei al-Qaidy, sprawiło że prawie połowa opowiedziała się za mało jeszcze znanym al-Bagdadim, który do kwietnia 2013 roku cały czas nominalnie przecież pozostawał przedstawicielem ISI/AQI czyli właśnie al-Qaidy w Lewancie, a który tym samym w kwietniu ogłosił powstanie ISIL i który to w niecały rok później miał odegrać przedstawienie pod tytułem „odbudowa kalifatu wszystkich wiernych” w centralnym meczecie Mosulu.^[55]

3. Dziwna Wojna

Wojna w Syrii to zdecydowanie jedna z najbardziej złożonych wojen toczących się obecnie na naszym globie. Wojna, dodajmy, aktywna i nieprzerwana, bo choć były okresy wyciszenia działań wojennych na jednym lub wielu frontach, nigdy nie zdarzyło się jeszcze, by wszystkie zaangażowane partie zgodziły się jednocześnie na zawieszenie broni, a jeżeli nawet podstawowi przeciwnicy (nigdy nie wszyscy) zgadzali się na przerwy „humanitarne” jak zwykle je się określać bez wyjątku w tej „dziwnej wojnie” to nigdy nie doszło do nich na wszystkich frontach w jednym momencie. Celowo nie użyte zostało określenie „wojna domowa”, ponieważ w obecnej formie coraz mniej ten „konflikt bez rozejmów” już ją przypomina. Poza tym w nomenklaturze historycznej jak i wojskowej wojna,

w której obie strony mają jasnych sponsorów zagranicznych na poziomie państwa, przestaje być już nazywana tylko „wojną domową”, a zaczyna być określana zwyczajnie „wojną w”. Oczywiście strictly formalnie według nomenklatury UN, pozostaje ona wojną domową, jednak na takiej samej zasadzie na jakiej mówilibyśmy „wojna domowa w Wietnamie”, chyba każdy przyzna że słyszał jedynie już o „wojnie w Wietnamie”. Wraz z postępowaniem tej wojny będzie coraz ciężiej zachować pozory, pozory które jeszcze tak wciąż podkreśla sam reżim i Assad osobiście. Pozory, które pozwalają mu deklaratywnie potępić naruszanie suwerennych granic niezależnego państwa Syria. Co ostatni raz oficjalnie było wciąż możliwe do zaobserwowania na właśnie posiedzeniu państw ONZ w 2014 roku. Jednak po ostatnim „dziwnym sojuszu” Turcji i Rosji w tej sprawie, nikt już nie respektuje mandatów UN i ich nie podkreśla bez głośnego, wcześniejszego podkreślenia jego braku i stwierdzenia „pogwałcenia niezawisłych granic obcego państwa” — co jeszcze bardziej zabawne — przez Rosję.

Cała wojna zaczęła się jednak od kilku opisanych protestów, które stopniowo przeradzały się w narodowy ruch oporu przeciw wieloletniemu reżimowi syryjskiemu. Wyodrębnione brygady FSA, które jako pierwsze zaczęły występować z hasłami niesienia dalej rewolucji arabskiej i nawoływania do wolnych wyborów demokratycznych, zaczęły wraz z doświadczeniem brutalności odpowiedzi ze strony reżimu, ograniczać się do walk o strącenie tyrana. Dlatego też podobnie jak wszędzie Arabska Wiosna i niosący ją rebelianci oglądani byli przez pełen zachwyty zachód, niczym jak bohaterowie szturmujący barykady Paryża wprost z obrazów Delacroix. Jednakże tak jak wszędzie indziej okazywało się, że ten sekularny charakter początków rewolucji, zostaje szybko zdławiony przez elementy radykalne, które znacznie łatwiej zdobywają powszechny posłuch w społeczeństwie. Choć Syria jak się długo okazywało, była dość wyjątkowa pod tym względem, ponieważ wciąż jeszcze po pięciu latach wydają się być gdzieś skupiska rebeliantów nastawionych pro demokratycznie, a nawet sekularnie jak w przypadku nieformalnej stolicy rebeliantów — miasta Idlib. Po zrobieniu wstępu z opisaniem na jakich podstawach opiera się reżim w Syrii należy zwrócić uwagę, iż wszystkie te elementy się najczęściej zgadzają i nieco uogólniając można jednak przyjąć, iż na tym etapie jest to w większości rewolucja przechwycona przez sunnitów stanowiących większość kraju, przeciw wszystkim innym. Nie ma jednak jeszcze stu procentowej polaryzacji wśród samych rebeliantów jeżeli chodzi o bojówki, to jednak grup i brygad jest znacznie mniej niż jeszcze dwa lata temu.

Alawici jako odłam szyitów, razem z Druzami i samymi szyitami do których przyłącza się również większość chrześcijan stanowią jeden dosyć zwarty blok nazywany zbiorczo reżimem, choć dodajmy tak jak i wcześniej jest to tylko sojusz wynikający z okoliczności. Chrześcijanie jednak zazwyczaj dołączają się przeważnie do tych ze zmagających się stron, na których terytoriach się przeważnie znajdują, lub znajdowały w czasie początkowych faz konfliktu. Większość jednak skupia się wokół reżimu lub Kurdyjskiej strefy wpływów na północy, tzw. Rojavy, o której potem. Tam też najłatwiej się odnajdują i mają największy poziom swobody religijnej, co zaczęło być szczególnie widoczne gdy oddziały FSA w konkretnych miejscach wysp rebeliantów zaczęły być zastępowane przez ugrupowania salafistyczne, lub bezpośrednio terrorystyczne z zachodniego punktu widzenia. Chociaż dodajmy, na początku tak wyraźnych różnic nie było. Alawici jako szyici są zatem i zwłaszcza w pierwszych miesiącach wojny — byli wspierani przez najważniejszego z szyickich państw - Islamskiej Republiki Iranu.

To jak sytuacja wyglądała jeszcze rok temu można przeczytać w mojej innej pracy, która jest pracą poświęconą wybitnie stosunkom międzynarodowym w regionie na dzień 5 maja 2015 roku, zatytułowaną *ISIS, Daesh and connotations of bigger global politics*.^[56]

IV. Sytuacja na początek pielgrzymki hadżdżu (Hajj) 2016 roku

Jak ta sama sytuacja wygląda jednak dziś? W znacznym uproszczeniu można powiedzieć, iż uległa jedynie kilkustopniowej komplikacji, wzrosła liczba zaangażowanych państw i niektóre strony stoją dosłownie na krawędzi wyczerpania zasobów ludzkich. Jednak wielkich zmian terytorialnych od roku nie ma, następują jedynie stopniowe, według wzorców które były do przewidzenia od ponad już roku.

1. Reżim

a) Iran

Na dzień 2 września 2016 roku, obszary zasiedlone przez większość Alawicką są cały czas po stronie reżimu. On sam jest podtrzymywany właściwie przy życiu już nie tylko przez Iran z oczywistych względów polityki tego ostatniego do pokazania się przodującym mocarstwem skupiającym wszystkich szyitów, ale również promieniującym na wszystkich muzułmanów, a to jest jedynie możliwe poprzez stopniowe wygrywanie wszystkich tzw. *proxy-wars* z Królestwem Arabii Saudyjskiej. Jednakże choć dzięki otwarciu gospodarki Iranu poprzez zniesienie sankcji i embargo po Racionalista.pl

układzie nuklearnym ze Stanami Zjednoczonymi i rozmrożeniu aktywów Republiki Iranu, to jednak fundusze nie są nieograniczone. Zdecydowanie Iran we wszystkich wystąpieniach zapewnia o walce o utrzymanie przy życiu reżimu, iż nie będzie szczenił środków w tym celu, jednakże poprzez utrzymujące się wyjątkowo niskie ceny na ropę zarówno crude jak i brent, Iran potrzebuje ogromnie zwielokrotnić wydobycie i produkcję żeby pokryć rosnące wydatki. Nie może jednak tego dokonać bez zainwestowania uprzednio w rozbudowę istniejącej i starzejącej się od czasów ostatniego wielkiego boomu na naftę przed nałożonymi na niego sankcjami — instalacji. Z kolei na te znów są potrzebne środki, a jednoczesna modernizacja państwa (jak zakupy boeingów) nie idzie w parze ze wspieraniem finansowo zarówno Houthis w Yemenu, swoich wpływów w Afganistanie i *Partii Boga*, oraz samego reżimu w jednym i tym samym czasie. Jak ujął to polityk rosyjski „każdy rozsądnie myślący człowiek i państwo dąży do minimalizacji wydatków”. Iran korzysta, więc ze wszelkich innych możliwości wspierania reżimu Assada mniej kosztownymi metodami. Przez dostarczanie generałów i sztabu oficerów, tzw. „doradców” wojennych z *Qassim Brigades*, jak również wymuszania ze swoich innych „podopiecznych” bardziej zdecydowanych działań. Hezbollah, który uczestniczy w tej wojnie od samego początku starał się ograniczać swoje straty własne, lecz z czasem stawały się one nieuniknione wraz z niesamowicie rosnącymi stratami wśród męskiej części zdolnych do poboru i służby Alawitów do wojsk reżimu.

b) Alawici, Druzowie, Szyici, Chrześcijanie

Wiadomo już, że wcielanie siłą jest od jakiegoś czasu tam konieczne, jednak nie ma specjalnie potrzeby używać siły, Alawici świetnie zdają sobie sprawę z tego co może się zdarzyć w przypadku przegranej reżimu, a już dawno za późno aby opowiedzieć się po jakiegokolwiek innej stronie. Już w 2014 pojawiały się coraz to nowe rodzaje sił zbrojnych w wyniku niemal doszczętnie niszczonej lub idących w rozsypkę dotychczasowych. Wystarczy wspomnieć, iż już w 2013 roku kilka incydentów z lotnictwem doprowadziło do wprowadzenia zakazu pilotowania samolotów i śmigłowców przez sunnitów w armii Syryjskiej.[57] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn57) Z czasem jednak trzeba było cofnąć ten zakaz poprzez zmniejszanie się stopniowo innych możliwości i niemożność uzupełnienia inaczej wyszkolonych pilotów. Utworzenie kolejnych jednostek NDF[58] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn58) i gwardii składających się pierwszy raz z ochotniczych mieszanych składów czasami po połowie z kobiet i mężczyzn, było kolejnym krokiem, podjętym jako próba przeciwdziałania nadmiernym stratom wojskowym. Jednak te formacje ze względu na słabą jakość wyszkolenia i jego krótki czas stanowiły i stanowią przeważnie siłę defensywną, z reguły używaną przy defensywie miast. Kolejne coraz mniej standardowe rozwiązania to podwyższanie wieku służby wojskowej[59] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn59), oraz przymusowe wcielanie wszystkich zdolnych jeszcze do walki weteranów. To w przypadku populacji Alawitów i Druzów i Szyitów, których liczba stanowiła łącznie około 4.5 miliona (maksymalnie i to z chrześcijanami z tych samych terytoriów)[60] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn60) oznacza, że dosłownie osiągnięty został bardzo ciężki dla ludności poziom poboru rekruta.

c) Hezbollah i Irak

O stratach samego Hezbollah, świadczy najlepiej i najwyraźniej interesujący i bezprecedensowy jak dotąd fakt (od czasu powstania tej szyickiej organizacji). Mianowicie na rok 2016 Hezbollah oficjalnie zapowiedział rezygnację z corocznej kampanii skierowanej przeciw IDF[61] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn61) Izraela i zapowiedział jednostronne wyciszenie większości operacji „przeciw Syjonistom”, oczywiście dodając, że będzie walczył przeciw cały czas przeciw nim, tylko w postaci FSA, ponieważ to też jest ich konspiracja.[62] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn62) Jednakże jeżeli ta organizacja nie miała dostatecznych sił by prowadzić dwie kampanie na raz mimo tego, iż od czterech lat to właśnie robili — świadczy to o znacznym rozszerzeniu misji bojowej Hezbollah na terenie Syrii i uszczupleniu możliwości rekrutacji. Źródła wywiadu Izraelskiego są wręcz przytłaczające[63] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn63) około 7 i pół tysiąca członków wojskowego ramienia jest wyłączonych z walki lub martwych.[64] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn64) Jak na organizację oficjalnie mającą jedynie tysiąc żołnierzy stałych i kilka tysięcy możliwości rekrutacyjnych, liczba ta jest przytłaczająca. Według statystyk wojennych, organizacja, czy państwo nie jest w stanie dalej walczyć jeżeli jej straty sięgają 65-75% zabitych i rannych. Tutaj mówilibyśmy o stratach 80% wyszkolonych ludzi, z takim procentem na front szli by ludzie mający obycie z bronią na poziomie kilku tygodni. Mimo tego oficjalnie organizacja od kilku miesięcy powtarza i zapewnia, iż powiększy swoje starania dla zwycięstwa Assada.[65] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn65) Lecz tutaj do odpowiedzi na pytanie jak bardzo trafne mogą być te szacunkowe oczywiście dane, może posłużyć kolejny fenomen, który zdarzył się także po raz pierwszy w tym roku. To znaczy, iż pierwszy raz po załamaniu się oblężenia Aleppo, Iran zdecydował się wnieść nieoficjalną prośbę do *Badr Brigades* Iraku, który przecież ma swój własny problem

z organizacją również liczącą tysiące ludzi, okupującą drugie najważniejsze miasto kraju![\[66\]](http://www.racjonalista.pl/#_ftn66) (http://www.racjonalista.pl/#_ftn66) Jednak wysyłane zostało oficjalnie kilka tysięcy ochotników do ubezpieczenia (sic!) frontu Hezbollah w zachodnim Aleppo.[\[67\]](http://www.racjonalista.pl/#_ftn67) (http://www.racjonalista.pl/#_ftn67) To tylko pokazuje jak bardzo potrzebne są zasoby ludzkie dla strony reżimu. Jeżeli chodzi o sprzęt, nie ma z tym większych problemów, zarówno Rosyjski jak i Irański przemysł zbrojeniowy zapewnia ogromną ilość zbytecznego, lub starszego sprzętu wojskowego, który Iran zdecydowanie woli poświęcać niż żołnierzy, czy twarde pieniądze, a nawet aktywa.

d) Rosja

Dla Rosji za to wojna Syryjska jest znakomitym polem do manewrów, przetestowania nowych technologii i zaprezentowania przy okazji wysokiego stopnia modernizacji ich armii, która z tą przestarzałą czasów Sowieckich nie już ma wiele wspólnego (jeżeli chodzi o oddziały desantowe i przeznaczone na zagraniczne operacje wojskowe, czy stacjonowanie w bazach wojskowych poza własnym terytorium). Jednakże Rosja chociaż wygrywa wiele w zakresie prestiżu i jest najważniejszym wsparciem jeżeli chodzi o lotnictwo dla samego reżimu, jest zdecydowanie mniej chętna i zadowolona z operacji niż to było jeszcze rok temu. To już nie tylko fakt, iż przedłużająca się kampania wymaga coraz większych nakładów środków, teraz zaczyna pojawiać się problem tzw. *mission creep* co w żargonie wojskowym oznacza powiększanie się misji wraz z nieprzewidywanymi okolicznościami i wykładnicze niemal wzrastanie kosztów operacji — w zasobach ludzkich jak i środkach do jej kontynuowania. Szczególnie dla społeczeństwa Rosyjskiego ta operacja od samego początku musiała być silnie wspierana przez media, oraz wymagała zastosowania daleko idącej zwyczajnie propagandy dla usprawiedliwienia potrzeby wmiśnięcia się w konflikt. Spowodowane jest to przede wszystkim wciąż świeżą pamięcią klęski Afgańskiej, ale jeszcze bardziej poprzez wewnętrzne konflikty z radykalnym Islamem i wyzwolenczą walką ludów Kaukaskich końca lat 90 ubiegłego stulecia. Przy okazji te ostatnie konflikty są również cytowane jako uzasadnienie potrzeby walki "ze światowym terroryzmem", tak aby jak to jest usprawiedliwiane, nie mógł poprzez posiadanie przyczółku w Syrii rozprzestrzeniać się na Czeczeńców o innych niż Kadyrov przekonaniach religijnych (choć prawie na równi ortodoksyjnych).[\[68\]](http://www.racjonalista.pl/#_ftn68) (http://www.racjonalista.pl/#_ftn68)

Kampania według zapowiedzi miała być krótka, zdyscyplinowana i zakończona w ciągu miesięcy — dodajmy całkowicie. Rosja co prawda pomogła utrzymać się Assadowi i zdobyła w niej wysoki prestiż. Według ekspertów może czuć się panem sytuacji i rzeczywiście nic bez zgody Moskwy w Syrii poradzić już nie można.[\[69\]](http://www.racjonalista.pl/#_ftn69) (http://www.racjonalista.pl/#_ftn69) Syria Ba'athistów, a zwłaszcza Ba'athistów Assada zawsze orientowała się na wschód i ZSSR, po jego zaś rozpadzie i krótkim szukaniu nowej orientacji, z powrotem obróciła się ku Rosji, jeszcze przed przełomem milenijnym. Uzyskanie stałej bazy lotniczej na terytorium tak newralgicznym jak Bliski Wschód jest nie lada osiągnięciem dla rosyjskiej polityki. Podbudowa własnego wizerunku poprzez uzyskanie tzw. *niezatapialnego lotniskowca* na Bliskim Wschodzie była i jest od miesięcy podkreślana przez Rosyjskie media. Rzeczywiście Syria miała stać się dla Rosji znacznie skromniejszym odpowiednikiem Izraela dla Stanów Zjednoczonych, jednak z czasem następowało zwężenie tych celów wraz z obserwowaniem trudności szybkiego rozwiązania militarnej sytuacji. Również sam reżim nie jest tak kontrolowalny jak by tego życzyła sobie elita władz rosyjskich. Kiedy w 2016 roku na terenie Syrii zrzucono około 11 tysięcy bomb, półtora szło na konto koalicji i nie cały tysiąc na małe lotnictwo Syryjskie, głównie helikoptery. Ponad 8 tysięcy to „wsparcie” odrzutowców i śmigłowców Rosyjskich.[\[70\]](http://www.racjonalista.pl/#_ftn70) (http://www.racjonalista.pl/#_ftn70)

Wbrew szukającym rozgłosu portalom informacyjnym co jakiś czas publikującym informacje o żołnierzach Rosyjskich w Syrii, w rzeczywistości Rosja ograniczyła się w tym przypadku do przetestowanej przez Stany Zjednoczone „małej interwencji”, co oznacza powołanie *Specnazu*[\[71\]](http://www.racjonalista.pl/#_ftn71) (http://www.racjonalista.pl/#_ftn71) i piechoty morskiej, oddziałów liczących po kilkadziesiąt osób, nawet nie set i to głównie jako obrona instalacji wojennych i rzeczywiście instruktorzy i koordynatorzy dla oficerów Syryjskich, nie zwyczajne oddziały liniowe. Bardziej wiarygodne wydają się natomiast przesłanki świadczące o zatrudnianiu firm i prywatnych kontrahentów w sektorze personelu wojskowego, ponieważ śmierć najemników nigdy nie odbija się tak szerokim echem w lokalnych i co za tym idzie i krajowych gazetach lub innych mediach.[\[72\]](http://www.racjonalista.pl/#_ftn72) (http://www.racjonalista.pl/#_ftn72) Rzeczywiście około stu, może niewiele więcej takich prywatnych „przedsiębiorców” za opłaceniem Rosyjskim mogło znajdować się na terenie Syrii i w aktywnej walce. To także absolutnie nie jest oryginalny pomysł rosyjski, lecz amerykańskiej polityki począwszy od roku 2003, zapewniający znacznie mniejszy rozgłos i ewentualne odcięcie się od

odpowiedzialności[73] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn73). Co najważniejsze jednak taki proceder spowalnia wzrost niezadowolenia gros społeczeństwa tak prowadzoną misją zagraniczną, ponieważ nie słyszy się i nie widzi kolejnych trumien wracających we flagach do kraju (jak na chwilę obecną jedynie 6 takich pochówków z honorami żołnierzy Rosyjskich miało miejsce i to zawsze tam gdzie nie dało się uniknąć rozgłosu — czyli zestrzelenie śmigłowca w prowincji Idlib i Su przez Tureckie lotnictwo w 2016 roku).[74] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn74)

Jednak choć na początku Rosja chciała również utrzymania całości Syrii, wraz z mijaniem kolejnych miesięcy i nieefektywnością kampanii jeżeli chodzi o możliwość uzyskania tzw. *clear cut victory*, doprowadziło do osłabienia pozycji zwolenników tego rozwiązania. Na pewno udało się Rosji odwrócić w najbardziej newralgicznym momencie nieuchronny upadek reżimu na rzecz rebeliantów poprzez wkroczenie do kampanii powietrznej w październiku 2015, jednakże same naloty nie mogą poczynić większych strat gdy wojska przeciwnika są jedynie semi-regularne i nie produkują broni a jedynie ją przejmują lub kupują, przez co nie ma punktów których zniszczenie osłabiłoby morale przeciwnika jak fabryki ciężkiego przemysłu, elektrownie etc. Jedynymi punktami zdolnymi spowolnić napór przeciwnika pozostają, więc takie cele naziemne jak szpitale, obozy dla *inner displaced* i in., co powoduje czasami wręcz odwrotne reakcje i nie może sparaliżować rozsianych po kraju punktów oporu. Tym samym Rosja zaczyna wyglądać za innymi, tańszymi metodami uzyskania swoich celów geostrategicznych. Do nich należą: utrzymanie bazy wojskowej Hmeim w prowincji Latakia (które zostało zatwierdzone w sierpniu 2016 oficjalną umową pomiędzy rządami)[75] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn75), uzyskanie jak najwięcej ustępstw w przyszłości od rządu Syryjskiego, oraz budowa kolejnej bazy wojskowej leżącej pomiędzy Damaszkiem, a Hmeim, która również ma trafić do rąk Rosyjskich.[76] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn76) Aby szybko przeciwdziałać stale rosącemu niezadowoleniu wewnątrz Rosji, prezydent zapowiedział "*osiągnięcie wszystkich zamierzonych celów militarnych i wycofanie większości ze stacjonujących jednostek wojskowych*".[77] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn77) Jak się jednak okazało, chodziło raczej o stworzenie złudzenia zamknięcia operacji i zmniejszenia międzynarodowego nacisku na samą Rosję z powodów bombardowanie celów cywilnych. W rzeczywistości zabrane Su i Mig stanowiły 2/3 stacjonujących rodzajów sił powietrznych w Syrii, odpłynął również jedyny lotniskowiec Rosyjski admirał Kuznietsov. Jednak już w kolejnym miesiącu po tym zaskakującym wszystkich exodusie, zdjęcia satelitarne w bazie Hmeim z powrotem zaczęły pokazywać wypełniające się po raz kolejny pasy startowe z Rosyjskimi śmigłowcami. Tak, iż na 03.09.2016 na stanowiskach bazy Syryjskiej jest rozdysponowane 2/3 lotnictwa, które miało się wycofać, a admirał Kuznietsov wraz z 10 Su-33 i 4 Mig-29 wraca na wschodni brzeg basenu morza śródziemnego[78] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn78). Przy tym stosowane są też inne taktyki, aby wzbudzić w populacji dumę i unaocznić potrzebę dalszego popierania interwencji Rosyjskiej w Syrii.[79] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn79) Pod koniec sierpnia 2016 roku atleci olimpijscy, którzy nie przeszli rygorystycznych badań antydopingowych powołanej komisji olimpijskiej, dodajmy jeszcze — nie przeszli ich z powodu wyniku pozytywnego na środki dopingowe, zebrani zostali do jednego samolotu i w bazie Hmeim sfotografowani zostali umacniając żołnierzy w duchu walki, odbyły się całe zaaranżowane przemowy o tym, iż dopiero tutaj czuć prawdziwy duch walki, rywalizacji i *Heldentum*. [80] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn80) Nie jest to pierwsza tego typu scena rodzajowa zorganizowana dla społeczeństwa Rosyjskiego i na pewno nie ostatnia w tej wojnie. Odbicie Palmyry było ukazane w jeszcze bardziej huczny i świąteczny sposób, kiedy dla gości zagranicznych i oficerów wojskowych armii rosyjskiej i syryjskiej, w zabytkowych ruinach teatru Rzymskiego został zorganizowany koncert patriotyczny pokazujący zwycięstwo cywilizacji nad barbarzyństwem IS, oraz dodatkowo parada wojskowa emitowana wprost do kraju i do mediów zagranicznych pokazujących walkę dzielnego sekularnego reżimu i *Trzeciego Rzymu* z wcieleniem barbarzyństwa, ba, nawet zdaniem Patriarchy Cyryla prowadzi świętą wojnę, a nawet znalazł się biskup chrzczący pociski dla odrzutowców Su[81] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn81) mających później wziąć udział w bombardowaniu Syrii w lipcu 2016 roku. Rzeczywiście Rosja zdominowała wydarzenia w samej Syrii i unaoczniała wycofanie się Stanów Zjednoczonych z tego regionu. Jednak oba państwa rywalizują o wsparcie kolejnego, dość samodzielnego terytorium, które mogłoby się stać znakomitym przyczółkiem dla zarówno Rosji jak i Stanów Zjednoczonych. Ze względów geograficznych zdecydowanie bardziej potrzebny Rosji, niż USA, a ze względów politycznych chyba tak samo temat drażliwy i niebezpieczny znów dla obydwu państw. Mowa tutaj o niecodziennym i *in factum* całkowicie autonomicznym tworze, który pozostaje *in iure* cały czas częścią Syrii jakim jest Zachodni Kurdystan.

V. Projekt Rojava

Federacja Rojavy, czyli z Kurdyjskiego właśnie Zachodniego Kurdystanu, mogła powstać tylko

dzięki specyficznym uwarunkowaniom i przetasowaniu układu sił w samej Syrii, oraz administracyjnej próżni jaką spowodowała wojna domowa.

Kurdowie, znajdując się w czterech krajach regionu, w północnej Syrii jednak ich populacja jest najniższa i skupia się szczególnie w najbardziej wysuniętej na północ części kraju, tuż przy tureckiej granicy. Należy jednak zauważyć, iż nie jest to rodzaj zwartej osiedlenia, lecz jedynie pojedyncze wioski i właśnie skupiska ludności w i wokół największych miast tego północnego pasa Syrii. Największe z tych miast i przy tym jednocześnie stolice tzw. kantonów to Qamshili, Hasaka, Kobane i Efrin. Powszechnie kojarzone jest tylko jedno z wymienionych miast — Kobane które stało się polem walki z milicją ISIL na oczach mediów całego świata. Jednakże *de iure* stolicą Federacji zostało uznane miasto Qamshili z największą populacją chrześcijan w regionie i procentowo też największym obecnie udziałem ludności Kurdyjskiej. Do samego założenia autonomicznego regionu, dochodziło stopniowo wraz kolejnymi zwycięstwami koalicji zapoczątkowanymi właśnie bitwą o miasto Kobane. Syryjski odłam Kurdyjskiej Partii Robotniczej (PKK) tzw. PYD za pomocą wykorzystywania sieci relacji z zainteresowanymi państwami oraz poprzez użycie zbrojnego ramienia tej partii YPG i YPJ^[82] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn82), stopniowo wyrwały z rąk ISIL kolejne terytoria. Również nieoficjalna pomoc Peszmerga okazała się decydująca w niektórych fazach przyłączania terytorium. Jak już zostało powiedziane, północ Syrii absolutnie nie jest jednorodnego zasiedlenia. Gdyby wziąć pod uwagę całe terytorium jakie ma nadzieję osiągnąć ten samozwańczy organ — to rzeczywiście największy procent stanowią Kurdowie, jednak niewiele mniejszy stanowi ludność Arabska i jako kolejne grupy ludności trzeba wymienić Asyryjczyków, Aramejczyków i Ormian (wypędzeni z Tureckiego Erzurum w 1915 roku). Większość zarówno Kurdów jak i Arabów pozostaje wyznawcami Islamu, kolejne wymienione grupy etniczne to przeważnie wyznawcy pierwotnych odłamów chrześcijaństwa (zjednoczone z Kościołem Katolickim, lub nie). Mniejszość religijna o specyficznej mieszance religii zoroastryzmu, chrześcijaństwa i islamu — tzw. Yezidis to przeważnie ludność również etnicznie Kurdyjska. W tym jednym z bardziej wymieszanych regionów Syrii (drugim jest część Alawicko-Druzyjska) nie byłoby możliwe stworzenie jednorodnego społeczeństwa, ale poprzez zastosowanie uniwersalnej ideologii jest znacznie bardziej możliwe, choć niezwykle trudne i pracochłonne, wymagające dekad do przeforsowania przez edukację. YPG i YPJ jednostki liczące odpowiednio (na papierze) trzydzieści i dziesięć tysięcy żołnierzy czynnych^[83] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn83) to niemała armia jak na populację liczącą około 4,6 mln ludności^[84] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn84), z czego formacje te składają się w ponad 90% z Kurdów. Rzeczywiście jest to siła zdolna uzyskać jakieś terytorium, ale jeżeli chodzi o jego utrzymanie na tak długiej linii frontu, na dłuższy czas nie jest to wykonalne. Dlatego, ponieważ Federacja z nazwy tylko Zachodniego Kurdystanu, według założeń jej konstytucji opublikowanej w 2016 roku,^[85] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn85) ma składać się z wielu grup etnicznych i wielu religii. Jednakże cała sprawa niezwykle się komplikuje, ponieważ pamiętajmy iż od wielu dziesięcioleci Kurdowie próbowali uzyskać niepodległe i suwerenne państwo. Wszystko należy naprawdę przesunąć na 16 Maja 1916 roku i traktat Sykes-Picot, który później miał zostać nieco zmieniony i adaptowany do zwycięstwa Atatürka. Jego ostateczna wersja wyznaczała dziś przebieg granicy Syryjsko-Irackiej, która dosłownie rzecz biorąc była jednym z tych kolonialnych przypadków, w których granica pomiędzy strefami wpływów mocarstw została wyznaczona bez wzięcia pod uwagę żadnych innych czynników poza wolą tychże mocarstw. Granica bowiem przez większość swej rozciągłości przebiega w poprzek pustyni, a została wyznaczona poprzez — i tutaj też dosłownie — pociągnięcie palcem po mapie, a później wyrównaniu granic od cyrkla i ekerki.^[86] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn86) Skończyło się to tym, iż próbowano przypisać Kurdów — lud Indoeuropejski^[87] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn87) spokrewniony z Indo-Irańczykami, do kilku państw naraz i później się tą sprawą nie zajmowano. Jednak ten liczący prawie 40 mln ludzi naród^[88] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn88) pozbawiony państwa i bezustannie pozbawiany możliwości pielęgnacji tak różnych zwyczajów i języka, próbował obchodzić prawa wyznaczone przez państwa które zamieszkiwał wszelkimi metodami.

VI. Kurdowie w regionie

Rząd Syryjski Ba'athistów zabraniał używania języka Kurdyjskiego, strojów, a nawet używania nazwy Kurdystan i Kurdowie. Irak Saddama występował najdalej doprowadzając do większych i mniejszych masakr ludności cywilnej i znacznie częściej — przesiedleń.^[89] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn89) Z kolei Iran, zwłaszcza od Rewolucji 1979 roku, stale tłumi wszelkie formy oporu mniejszości etnicznych. Turcja, która wedle założeń *kemalizmu* miała być wspólnym krajem Turków i Kurdów (choć i tutaj ograniczano np. wpływy języka) stopniowo starała się dokonywać *turkizacji* ludności Kurdyjskiej, a w momentach oporu stosować różnego rodzaju

środki przymusu, włącznie z wprowadzeniem stanu wyjątkowego trwającego dekady w latach 60 XX wieku[90] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn90), a skutkującego zmniejszoną ochroną dóbr prywatnych, życia i praw do procesu (włącznie z wprowadzeniem jednoinstancyjności wyroków). Kontynuowała tę politykę stopniowo coraz drastyczniej kontestując w ogóle *kurdyjskość* i próbując przemianować tę Indoeuropejską grupę w lud Turkijski otwierając podważając istnienie „Kurdów” kiedykolwiek, utrzymując iż Saladin[91] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn91) był Egipcjaninem lub Turkiem, oraz usuwając z mapy wszystkie nazwy z członem „Kurd”, określając góry Kurdyjskie, górami „Wilków”,[92] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn92) oraz czyniąc z Kurdów „górali Tureckich”. [93] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn93) Edukacja była prowadzona jedynie po Turecku, posługiwanie się Kurdyjskim kończyło się ciężkimi wyrokami, jednak znacznie częściej zwolnieniami z nie tylko instytucji państwowych, ale również prywatnych. Stopniowo rosły ruchy oporu. W Iraku równoległe z interwencją Amerykańską wzrosła siła autonomii Kurdystanu Irackiego, natomiast w latach 80 XX wieku Kurdowie w Turcji poszli zupełnie inną drogą orientując się na wschód (z różnych względów, socjalizm, *kibbutz'e*, Turcja oficjalnie w NATO etc., ideologia Ocalan'a).[94] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn94) Tak zorientowała się partia, która miała stać się najbardziej wpływowa, nie tylko na terenie Kurdyjskiej ludności w Turcji południowo-wschodniej, lecz również rozprzestrzenić się na zarówno Syrię i Iran. Tam partia Kurdyjska, oficjalnie zabroniona nosi kolejną akronim-nazwę PJAK, której militarne skrzydło to YRK. Jednak tamtejsza walka opierająca się dokładnie na ideach PKK jest prowadzona w sposób podobny do jej prowadzenia na terenie Republiki Tureckiej. Czyli intensywne celowanie w obiekty cywilne, publiczne i co najważniejsze militarne i policyjne. Takie jednak działania przyjmując perspektywę ONZ, są jednoznacznie potępione jako przykłady terroryzmu. Tym bardziej, iż w rzeczywistości w przypadku ataków nawet na kolumny policyjne dochodzi przecież do śmierci często przypadkowych cywili. Nie da się i nie należy w jakikolwiek sposób bronić takich zachowań tych organizacji i trzeba w ostateczności potępić je jako organizacje w rzeczywistości terrorystyczne. W inny jednak podmiot rozwinęła się PYD. Należy jednak pamiętać, że również jej korzenie leżą nie gdzie indziej jak wewnątrz pierwszej z tych organizacji terrorystycznych — PKK, ponieważ pierwotnie była jej skrzydłem dla Zachodniego Kurdystanu Ostatecznie PYD odcięła od „organizacji matki”, zachowując jednak całkowicie jej ideologię i oficjalny (niemal) kult założyciela Öcalan'a jako podstawowego teoretyka i założyciela partii i jej działań polityczno-militarnych.

VII. Öcalan — rewolucja piórem i mieczem, a zasianie owoców terroryzmu

Organizacja Öcalan'a począwszy od roku 1978 doprowadziła do znacznego zaostrzenia konfliktu z władzami Tureckimi, aż do właściwie momentów otwartej wojny domowej, przerywanej jedynie krótkimi rozejmami, lub zwyczajnie okresami wyciszenia i zmniejszenia wzajemnych ataków. Sam Öcalan w swej teorii przeszedł od niemalże radykalnego Marksizmu i nacjonalno-wyzwoleńczych ideałów walki z okupantem[95] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn95) przechodził stopniową przemianę w kierunku coraz bardziej opanowanych działań nie militarnych a pokojowych ruchów oporu, autonomii Kurdyjskiej w ramach Turcji, a nawet rezygnacji z większości planów otwartego konfliktu na rzecz większej demokratyzacji Turcji, tak aby również w praktyce a nie tylko w teorii gwarantowała równość wobec prawa i co najważniejsze — oddzielnej ustawy gwarantującej uznanie kurdyjskiej etniczności i równouprawnienie języka na wszystkich szczeblach edukacji i urzędów publicznych. Po swoim schwytaniu i osadzeniu w odizolowanym więzieniu i pilnowany jako największy wróg Turecki od kilku dekad, skazany pierwotnie na karę śmierci, a po roku 2004 kiedy ostatecznie doszło do jej zniesienia na obszarze Republiki Atatürka, przemianowanej na karę dożywotniego pozbawienia wolności, doszedł do wypracowania teorii spajającej ideały nowego socjalizmu i radykalnej demokracji bezpośredniej. Tak skonstruowany system opierałby się według jego publikacji więziennych, na podkreśleniu indywidualizmu, powadze nauki i wolności wymiany poglądów, wolności prasy, zgromadzeń, całkowitego zrównania kobiet i mężczyzn pod względem prawa, podkreślenia wagi sekularności państwa wobec jednostek i grup, oraz jednoczesnego zagwarantowania wolności wszystkim wyznaniom w szeroko pojętej strefie prywatnej. Wszystko przy zachowaniu daleko idących uprawnień małych, lokalnych zbiorowości — które byłyby jednoczesnym wyrazem idei socjalistycznych w tak połączonym systemie ideologicznym. Aby regiony o podobnej historii, albo opierające się obszarowo na przekonaniu samych społeczności o daleko sięgającej w czasie — wspólnoty i jedności całego terytorium danego obszaru — składałyby się z komun, które zrzeszałyby się na zasadzie grup miejsko-wiejskich, wymieszanych małych na tyle społeczności i jednocześnie do takiego stopnia dużych — aby było możliwe jednocześnie fizyczne przeprowadzanie głosowania całymi komunami wyznaczonego dnia, w wyznaczonym miejscu - bezpośrednio na polityków lokalnych na wzór oparty na konstytucji Szwajcarskiej.[96] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn96) Z tego też powodu nazwa dla z kolei zgrupowań regionów

brzmiałyby kantony. Z kolei kantony nie koniecznie musiałyby grupować się w państwo, zdecydowanie mogłyby pozostawać w pełni niezależne od siebie w postaci autonomicznych federacji na obszarze kilku suwerennych państw. Brzmi to niemalże jak literalny opis tego co się stało, gdy zaistniała próżnia na terytorium Syrii. Ocalan, również potępił w kolejnych publikacjach własne przekonanie o radykalnej walce widząc w niej rzeczywiste zarzewie do przesuwania granic tak, iż prowadzi do otwartego terroryzmu popartego ideologią wyzwolenczą i nie jest drogą do otwartego budowania podstaw demokracji i wolności, o którą tak walczy.[97] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn97)

VIII. Rojava w rozgrywce mocarstw

Kiedy stopniowo od 2013 roku YPG/YPJ zaczęło zajmować części głównych miast prowincji Syryjskiej Hasaka, Qamshili i miasta Hasaka, armia Syryjska zaczęła wycofywać się z tej drugiej pod naporem IS do baz wojskowych leżących w pobliżu, pozostawiając ludność samym sobie. FSA nie było w stanie również wytrzymać naporu i w części opuściło terytoria udając się do leżącego na zachód miasta Azaz, a reszta zgrupowała się w małe formacje szykujące się do obrony miasta, jednak wiedząc iż długo go nie utrzymają. W tym samym czasie YPG było zajęte obroną Sinjar i ewakuowaniem Yezidis z tamtejszych obszarów w głąb prowincji Hasaka, aż do Qamshili. Część wycofujących się z pod Sinjar milicji dotarło do Hasaka i razem z grupkami FSA utworzyli wspólny front do utrzymania ważniejszych miast obszaru. Rzeczywiście, granica miasta Hasaka okazała się nie do przejścia w żaden później sposób dla IS, nawet gdy ta uzyskała nowoczesną broń pozostawioną przez 26 tysięcy zaopatrzonych żołnierzy Irackich jednostek wokół Mosulu.[98] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn98) Również nie udało im się zająć miasta kiedy YPG parła dalej na zachód w celu odwrócenia uwagi od miasta Kobani. Postawa Turcji co do IS, co zostało udowodnione w pełni była od początku dwuznaczna, chociaż w takiej sytuacji nie można zrzucić całej odpowiedzialności na rząd w Ankarze.[99] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn99) W sytuacji w jakiej Turcja znalazła się w ostatnich latach, być może było to jedyne rozsądne wyjście. Ponieważ rząd partii AKP, zdecydowanie sprzeciwiał się powołaniu jakiegokolwiek państwa kurdyjskiego, okazuje się iż sprzeciwiał się głównie idei takiego państwa powiązanego z ideologią Ocalan'a, a więc zdominowanego przez jakąkolwiek organizację z nim związaną, YPG, PJAK, czy najbardziej samo PKK. Jednakże jednocześnie wspierał mniej ideologicznie zagrażającą insurekcją kurdyjską, autonomiczną strefę Irackiego Kurdystanu. Tutaj dochodzimy do kolejnej rzeczy, którą Ocalan zdecydowanie potępił w swoich publikacjach, to znaczy stopień uwstecznienia poprzez postfeudalne stosunki wewnątrz plemion Kurdyjskich i co najważniejsze samych *tribal divisions* wewnątrz każdego z państw na których terytoriach występuje duża ilość ludności etnicznie Kurdyjskiej.[100] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn100) To świetnie natomiast wykorzystywał rząd Turcji, popierając jedną z takich gałęzi dynastycznych, słynących ze swojego nepotyzmu, a panującej właśnie w Irackim Kurdystanie — rodzinę Barzani. Jednakże kilkakrotnie taka polityka Turcji doznała nieprzyjemnego szoku, gdy Peshmerga nie tylko pomogła PKK i YPG podczas ewakuacji i odbijania Sinjar, ale również nalegała na umożliwienie przerzucenia kilku brygad zmechanizowanych do samego Kobani, aby to na wskroś Kurdyjskie miasto nie wpadło w ręce IS. Turcja nie chciała na początku wyrazić przez dłuższy czas na to zgody jak i nie bombardowała pozycji IS oblegających miasto pełne cywili, ponieważ wiedziała iż jedyne komu to przysłuży to milicji YPG, a tę dodajmy Turcja widzi jako tożsamą z PKK i nie różniącą się w żadnym stopniu od jej matczynej organizacji. Jednakże ze względu na dogodne położenie Kobani tuż dosłownie częściowo niemalże leżącego na granicy Tureckiej, dostęp dla zagranicznych dziennikarzy był nie tylko łatwy — ale chyba jedyny spośród miast leżących blisko granicy Syryjsko-Tureckiej, a nie zdobytych jeszcze przez milicje IS. Dlatego szereg nagrań pokazujących cywili Kurdyjskich bezskutecznie i rozpaczliwie próbujących obronić swoje rodziny w mieście trafiał bezpośrednio do reportaży największych telewizji i gazet zachodniego świata. Tego Turcja już ignorować dłużej nie mogła, ponieważ problemy PR-owe nawet za cenę utworzenia częściowej autonomii kurdyjskiej będącej odskocznią dla samego PKK, byłyby zbyt duże w momencie braku jakiegokolwiek reakcji, zwłaszcza po naciskach z Waszyngtonu. Ze strony Tureckiej jednak utworzenie takiego tworu kurdyjskiego zachęcałoby wedle Ankarą — wszystkich Kurdów do sabotujących władze Tureckie poprzez taką bliskość do niemal niezależnego podmiotu państwowego i bardziej suwerennego dla Kurdów co mogłoby przelożyć się na wzmocnienie struktur PKK i wznowienie zamrożonego konfliktu. Tłumaczono to problemem zbyt długiej granicy, której całkowite zamknięcie byłoby ciężkie do utrzymania przez lata, czyli więc potencjalnie narastaniem problemu tzw. *porous border*, który stanowiłby kolejne zagrożenie szykowania powstania na ziemi Republiki Tureckiej przez YPG i PKK. Lecz nie mogła nie pomóc jako państwo NATO, wspieranej przez NATO organizacji YPG w obronie miasta wtedy, gdy wszystkie oczy były na

nie szczególnie zwrócone i które na kilka tygodni stało się najważniejszą obszarem batalii prasowej jak i fizycznej w całym regionie. Turcja zdecydowała się więc wyrazić zgodę na prośby Peshmergi o udostępnienie im tymczasowego zezwolenia na poruszanie się po granicach Tureckich. Taką organizację typowo wojskową i sformalizowaną można było łatwiej kontrolować i ze wszystkich możliwych do podjęcia przez Turcję decyzji — była najmniej dla nich negatywną z punktu widzenia geopolitycznego. Jednak zwycięstwo w Kobane, doprowadziło do rozszerzenia linii frontu na której IS musiało stawić czoła YPG. Jednakże to obciążało równocześnie samo YPG i YPJ, których liczba też nie wystarczała do zakrycia tak długiej linii frontu, zwłaszcza iż metoda walki organizacji opiera się na zaskoczeniu przeciwnika, nie na długim utrzymywaniu pozycji. Liczba Peshmergi też była ograniczona, a rekrutacja do oddziałów była spowolniona poprzez to, iż rzadko kiedy ludność w wielu lokalizacjach przeważająco Arabska, sunnicka i o tradycyjnym spojrzeniu na świat, zwyczajnie nie chciała służyć pod komendą YPG, nie tylko ze względu na ich kurdyjską etniczność, ale też na socjalistyczno-sekularne i równościowe ideały rozpowszechniane wewnątrz jednostek. Tym samym niezbędne stały się dwie rzeczy, pierwszą było szukanie szybko sojuszników w regionie i poza nim, a z kolei sukces z tą akcją zwiany jednocześnie doprowadził do drugiej. Broń potrzebną do odparcia IS, USA wydawały jedynie ugrupowaniom, które uzyskały odpowiednie miano *moderate opposition* i tylko dwa organy wewnątrz Stanów mogły takie miano przyznać odpowiednim grupom FSA. Mianowicie Pentagon i CIA. Jak pokazują dobitnie wydarzenia, zarówno wywiad jak i departament obrony nie były zawsze pewne co do sytuacji panującej na ziemi jak i nie mogły odpowiednio szybko zareagować na zmieniającą się sytuację.^[101] Potrzebowali bardziej sformalizowaną i mającą lepsze zaplecze w postaci istniejącej już od lat organizacji i ujednoczonego rządu (oraz armii) z którym można byłoby pertraktować o działania na większym i zcentralizowanym terytorium. Taką organizacją szybko stało się PYD, a zwłaszcza zbrojne ramię YPG, które udostępniło lotniska do remontu i odbudowy oddziałom Amerykańskim, lecz także Rosji i ich jednostkom specjalnym. Amerykanie przez większość czasu nie mieli problemu ze współpracą YPG z Federacją Rosyjską, tym bardziej, iż na prośbę USA, Federacja Rojawy odmawiała stacjonowania lotnictwa Rosyjskiego, ze względu na opinię świata zachodniego co do bombardowania cywili i szpitali przez lotnictwo Rosyjskie. Jednocześnie USA nie tylko mogło rozdysponować kilkaset żołnierzy z piechoty morskiej na ich terytorium, ale zawsze miało bezpieczne miejsce do przygotowywania operacji jak i dodatkowe lotniska, w przypadku okresowych zamknięć bazy lotniskowej Incirlick w Turcji. Choć Turcja oficjalnie odmawiała Assadowi prawa do rządów i była bliska interwencji wraz z Saudyjską Arabią przez moment przełomu lat 2015/2016, to jednak w rzeczywistości jej głównym celem operacji miało być przede wszystkim niedopuszczenie do stworzenia autonomicznego i już na pewno niepołączonego państwa Kurdystanu Zachodniego poprzez zjednoczenie terytorialne czterech kantonów Rojawy. Oficjalnie występowała więc podobnie jak Stany Zjednoczone najpierw z zarzutami przeciw Assadowi, który obchodził wszystkie *red lines* wystawiane przez administrację Prezydenta Obamy i używał wielokrotnie zabronionych broni chemicznych. Aby nie doprowadzić jednak do większej eskalacji, kiedy IS zaczęło stawać się rzeczywiście pierwszym najważniejszym problemem dla USA, zapadła zgoda misji organizowanej przez Francję i Rosję przejęcia większości magazynów z bronią chemiczną od rządu w Damaszku, ich transportacji i w końcu zniszczenia przez marynarkę Rosyjską floty Śródziemno i Czarnomorskiej. W tym przypadku Turcja musiała zmienić linię i dążyć do zmuszenia Stanów Zjednoczonych do popierania mocniej zamknięcia dla wszelkich rodzajów lotnictwa — północnej części Syrii.^[102] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn102) Oczywiście to również celowałoby w samych Kurdów, którzy dotychczas koordynowali swoje ataki z lotnictwem zarówno Syrii jak i Rosji w walce zarówno z IS jak i rebeliantami. Aby zapobiec wkroczeniu Turcji w granice północnej Syrii, Rosja podkreślała suwerenność rządu w Damaszku, rolę Kurdów, a nawet posunęła się ostentacyjnie (po zestrzeleniu Rosyjskiego samolotu przez Turcję w granicach Syryjskich) do otworzenia ambasady Rojawy w Moskwie (oficjalnie nie pozwalając nikomu z wyższych urzędników do pojawienia się na miejscu, żeby Turcja nie mogła zarzucić celowego działania w nich wymierzonego). Te wspieranie Rojawy przez zarówno Stany Zjednoczone jak i przez Rosję można wyjaśnić w dość prosty sposób. Po pierwsze dużą rolę odgrywają związki polityczno-poglądowe rządu Rojawy z ideałami socjalizmu, w zakładaniu ośrodków wspólnej pracy na terenie komun Rojawy nie da się nie zauważyć podobieństw do wręcz komunistycznych środków organizacji społecznej i gospodarczej. Kolejnym powodem jest to, iż rząd Rosyjski widzi stracone szanse we wcześniejszym rozwoju stosunków z Izraelem, a właściwie w tworzeniu swojego sojusznika, zależnego w dużym stopniu od nich na bliskim wschodzie. Poprzez niestabilność i duże koszty operacji Syryjskiej, Rosja chce też zwiększyć swoje zdobycze jak najmniejszym kosztem, robi to poprzez inwestycję w kolejnego partnera w razie podziału Syrii, który staje się coraz bardziej realny. Nie chce zatrzymać jedynie baz Hmeim i Tartus, ale również dąży do powiększenia w przyszłości

sojuszników i państw zależnych w regionie zdolnych wspierać realnie ich politykę światową. Widzi w komunach organizacje, które wcześniej w Izraelu spełniały *kibbutz'e*, oraz zwyczajnie Kurdowie przez większość czasu służyli do szachowania Turcji w miesiącach napięcia politycznego od października 2015 do puczu w lipcu 2016 roku pomiędzy Turcją, a Rosją.^[103] (http://www.racjonalista.pl/#_ftn103) Poza tym przez dłuższy czas pomiędzy okresami krótkich walk pomiędzy policją Rojavy Assayish, a jednostkami Syryjskimi w miastach kantonu Hasaka, polityka rządu Damasceńskiego zgadzała się z polityką wspierania Kurdów, którzy byli niezbędni do opanowania Aleppo przez reżim Bashara al-Assada. Inną z kolei przyczyną była zwykła chęć pomniejszenia wpływów w regionie reprezentowanych przez USA i pokazaniu Kurdom, iż orientacja na Rosję jest zdecydowanie bardziej perspektywiczna. Przy tym Rosja wiedziała, iż prędzej czy później przed Stanami Zjednoczonymi będzie stał problem decyzyjny czy popierać sojusznika NATO, czy sekularną i najlepszą siłę (dotąd) w walce z IS — Rojavę. Odpowiedź na pytanie co do interesów na dłuższą metę USA, jest jednoznaczny, nie można dla sprawy krótkoterminowych sukcesów jednej administracji pozbawić się najlepiej uzbrojonego i usytuowanego sojusznika w NATO. Z tego też zdawała sobie sprawę Rojava, ale nie mogła nie docenić pomocy i właściwie uratowania przez lotnictwo Amerykańskie zarówno Sinjar, jak i Kobane (poprzez ogromną liczbę nalotów bombowych), podczas gdy Rosja poza zapewnieniami nie dostarczyła nic, a jej lotnictwo oddało tylko symboliczną raczej przysługę Rojawi w tych dwóch sytuacjach zagrożenia dla kantonów Rojavy. Jednakże jeszcze ważniejsze było - nawet jeżeli tylko tymczasowe — wsparcie Stanów Zjednoczonych w konfliktach (nieuniknionych w jakimś odstępie czasowym) z Turcją, polegali więc mocarstw w regionie i polityki. Nie przewidzieli jednak szybkiego ocieplenia się stosunków Rosyjsko-Tureckich poprzez pucz lipca 2016 roku. W sumie ciężko było to przewidzieć, a jego konsekwencje dla Rojavy dopiero zaczynają się zarysowywać i większość wciąż należy do przyszłości i nie da się ich oszacować w klimacie tak wielofrontowej wojny.

cdn.

*

^[53] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref53) Patrz - *Syrien Verstehen...*

^[54] To też jest niezwykle ciekawa sprawa, wszystko poprzez fakt, iż w tym samym czasie rozwijana przez Haji Bakr'a organizacja dziś znana jako ISIS/ISIL/Daesh/Darish również korzystała z tej niesamowicie wygodnej nazwy, która była swego rodzaju zwykłą przykrywką aby organizacja przyszłego kalifatu mogła postępować bez przeszkód. Zwyczajnie kiedy miejscowe grupy powstańców z różnych grup FSA pytały zachodnio i wschodnio ubranych nie miejscowych mówiących w najróżniejszych językach i akcentach, a skupujących duże ilości broni na miejscu, co ci właściwie tu robią i dlaczego teraz nie walczą — ci też odpowiadali, iż są z An-Nusra Front i zwyczajnie szykują zaplecze do nowej ofensywy na stanowiska Bashara al-Assada. Jak widać każdy mógł wtedy zwyczajnie przyjąć nazwę An-Nusra, szczególnie każda większa organizacja, ponieważ takiego ugrupowania nie było, a już jako legendarna z której przywódcami nie można się bezpośrednio skontaktować — organizacja, cieszyła się dużym szacunkiem za owe zamachy na samym początku wydarzeń roku 2011. Kierownictwo odgórne do pewnego momentu w 2012 roku zwyczajnie nie istniało i każdy mógł posługiwać się tą nazwą-duchem.

^[55] Czerwiec 2014.

^[56] Można ją znaleźć pod adresem: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9856/q,ISIS.Daesh.and.connotations.of.bigger.global.politics>
Pawłowski Adam, *ISIS, Daesh and connotations of bigger global politics.*, racjonalista.pl, 29.05.2015, 09.09.2016.

^[57] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref57) Op. cit., *Die Schwarze Macht...*

^[58] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref58) National Defence Forces — rok założenia 2012.

^[59] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref59) Sherlock Ruth, *In Syria's war, Alawites pay heavy price for loyalty to Bashar al-Assad.*, telegraph.co.uk, Telegraph Media Group, Beirut 07.04.2015, 23.08.2016.

^[60] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref60) Patrz — *"Entsprechend ist jedoch die Einwohnerzahl nach oben geschneilt, ohne dass eine Geburtenregelung bisher die Entwicklung hätte steuern können: Innerhalb dreier Jahrzehnte wuchs die Bevölkerung von 4,5 auf nahezu 18 Millionen."* Op. cit., *Syrien Verstehen...*, p. 122 i przypisy 2 i 4.

^[61] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref61) Israeli Defense Force — Ogólna nazwa armii Izraelskiej.

[62] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref62) Op. cit. *Die Schwarze Macht.*, p. 89.

[63] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref63) W tym przypadku Izrael raczej słynie z podwyższania sił przeciwnika i zmniejszania jego strat więc informacje mogą być zatem całkiem prawdziwe, ponieważ Izrael chciałby uniknąć ukazania prasie światowej zmniejszenia sił wroga, którymi tłumaczy ciągłą rozbudowę armii i dotąd używał jako uzasadnienia zatrzymania wzgórz Golan.

[64] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref64) Issacharoff Avi, *A third of Hezbollah's fighters said killed or injured in Syria.*, timesofisrael.com, The Times of Israel, 15.12.2015, 21.08.2016.

[65] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref65) Дергачев Владимир, *Асад двинул на Алеппо.*, gazeta.ru, Газета.Ру, 16.10.2015, 28.08.2016., i Taher Aziz, *Hezbollah to send more fighters to Syria's Aleppo.*, Aljazeera.com, Al Jazeera Media Network, 25.05.2016, 01.09.2016.

[66] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref66) Mosul.

[67] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref67) *Iraq militia fighters join battle for Syria's Aleppo.*, McDowall Angus, Rasheed Ahmed, reuters.com, Reuters News Agency, 07.09.2016, 07.09.2016.

[68] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref68) Dla przykładu — ostatnie co miesiąc powtarzające się operacje wojskowe w Dagestanie i niepokoje w tej republice Kaukaskiej.

[69] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref69) Tę taktykę naśladuje Erdogan „Nic bez zgody Turcji dokonać się już w Syrii po operacji Euphrates Shield nie może”. *No Syria plan without Turkish consent possible after Jarablus operation: Erdoğan.*, hurriyetaidailynews.com, Hürriyet Daily News Group, 07.09.2016, 07.09.2016.

[70] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref70) „С 30 сентября 2015 года и по середину февраля 2016 года, когда начались переговоры о прекращении огня (соглашение вступило в силу 27 февраля), российская авиация совершила более 7,2 тыс. вылетов с авиабазы Хмеймим, уничтожив свыше 12,7 тыс. объектов боевиков. [...] В военной операции также участвовали самолеты Дальней авиации ВКС РФ Ту-160, Ту-95 и Ту-22М3 и около 10 кораблей ВМФ РФ. 26 ноября 2015 года на аэродром Хмеймим был переброшен зенитный ракетный комплекс С-400 "Триумф" для защиты российской авиагруппы." *Из России с поддержкой как российские военные помогали бороться с террористами в сирии.*, спецпроекты, tass.ru, ТАСС информационное агентство Российской Федерации, 14.05.2016, 01.08.2016.

[71] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref71) Ros. — oddziały specjalne - przyp. aut.

[72] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref72) *Doniesienie o śmierci 100 kontraktorów rosyjskich. Российские наемники в боях за Пальмиру.*, Дергачев Владимир, Згировская Екатерина, gazeta.ru, Газета.Ру, 24.03.2016, 03.09.2016.

[73] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref73) Za ew. popełnione przewinienia, nadużycia, tortury i śmierć cywili — przyp. aut.

[74] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref74) *Операция 'Возвращение' Сирийские боевики хотят обменять тела россиян с Ми-8 на заключенных исламистов.*, Згировская Екатерина, Ходаренок Михаил, gazeta.ru, Газета.Ру, 05.08.2016, 26.08.2016., i *Pilot of Russian plane downed by Turkey buried with military honors.*, red. Osborn Andrew, , reuters.com, Reuters News Agency, 02.12.2015, 26.08.2016.

[75] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref75) Згировская Екатерина, *Хмеймим наш. Путин внес на ратификацию в Госдуму соглашение о размещении авиагруппы в Сирии.*, , gazeta.ru, Газета.Ру, 09.08.2016, 26.08.2016.

[76] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref76) W prowincji Tartus (miasto o tej samej nazwie). — przyp. aut.

[77] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref77) *Syria conflict: First Russian planes leave after Putin surprise move.*, bbc.com, BBC, 15.03.2016, 27.08.2016.

[78] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref78) Axe David, *Russia's Biggest Warship Steams to Syria.*, thedailybeast.com, The Daily Beast, 07.07.2016, 28.08.2016.

[79] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref79) Do tego oczywiście po raz kolejny zademonstrować Rosję jako globalne mocarstwo poprzez takie zademonstrowanie siły jak zbombardowanie Syrii poprzez lotnictwo stacjonujące na kaukaskich bazach wojskowych, czy rażenie stolicy kalifatu al-Rakkah poprzez rakiety wyrzuczone z okrętów Morza Kaspijskiego (czyli oddalonych o tysiące kilometrów używając rakiet balistycznych dalekiego zasięgu). — przyp. aut.

[80] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref80) „*Isinbayeva, who won gold at the 2004 and 2008 Olympics but like most Russian track and field athletes was banned from competing in Rio, led a group of Russian athletes to the Hemeimeem base in the government-controlled part of Syria. [...] 'Everything here fills me with patriotism and pride,' she said. [...] Several Russian athletes,*

including wrestler Soslan Ramonov, planted trees at the air base. "It's a big honor for me," said Ramonov, a wrestler who won gold at Rio in the 65-kilogram men's freestyle event." Vasilyeva Nataliya, Russian athletes visit air base in Syria used to strike IS., businessinsider.com, Associated Press, 29.08.2016, 29.08.2016.

[81] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref81) „As Russia continues to deepen its military involvement in Syria, the conflict has increasingly taken on religious dimensions. In the above photo, an Orthodox bishop blesses Russian missiles intended for airstrikes against Syrian rebels. According to Reuters reporter Noah Browning, the bishop is sprinkling holy water on the missile before it is put aboard a Russian plane. The blessing of missiles comes after Patriarch Kirill, the Primate of the Russian Orthodox Church, declared that Russia's intervention in Syria, which is aimed at the rebels currently aligned against Syrian President Bashar al-Assad, is a "holy battle." "Russia took a responsible decision to use military forces to protect the Syrian people from the woes brought on by the tyranny of terrorists," Kirill said." Bender Jeremy, An Orthodox bishop blesses Russian missiles for airstrikes in Syria., businessinsider.com, 16.08.2015, 02.08.2016., i Khoury Garrett, Putin might seem like 'the man with the plan,' but he'll be disappointed in Syria., businessinsider.com, The Eastern Project, 30.08.2015, 02.08.2016.

[82] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref82) Inaczej — Siły Obrony Cywilnej Mężczyzn i Siły Obrony Cywilnej Kobiet Kurdystanu. — przyp. aut.

[83] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref83) Op. cit., *Die Schwarze Macht...*

[84] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref84) Ibid.

[85] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref85) Pierwsza wersja opublikowana w roku 2014. Skrócona wersja angielska do przeczytania pod linkiem: <https://peaceinkurdistancampaign.com/charter-of-the-social-contract/> - 29.01.2014, 08.09.2016.

[86] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref86) Op. cit., *Die Schwarze Macht...*

[87] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref87) Indogermański. — przyp. aut.

[88] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref88) „Though there are between 35 and 40 million Kurds, they face a future that seems as unpromising as that of the Armenians in the first decades of this century; not only scattered over different countries, they are divided, are unloved by their host states, while the Great Powers remain unwilling to commit themselves in their defence." Roberts M. J., *Twentieth Century. The History Of The World. 1901 to 2000.*, Penguin Group, New York 2001, p. 627.

[89] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref89) Op. cit., *Najnowsza historia świata. Tom IV. 1995-2007.*, red. Górka Barbara, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008, p. 345.

[90] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref90) Op. cit., Roberts M. J., *Twentieth Century. The History Of The World. 1901 to 2000.*, Penguin Group, New York 2001.

[91] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref91) Salah ad-Din, znany dowódca Kurdyjski, zdobywca Jerozolimy w 1187 roku z rąk Krzyżowców. — przyp. aut.

[92] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref92) Turecka gra słów - *Kurd Dagh* i *Kurt Dağ*. W ostateczności o wydzwieku obraźliwym. — przyp. aut.

[93] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref93) Op. cit., *Die Schwarze Macht...*

[94] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref94) Patrz — przyp. 98.

[95] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref95) Patrz — przyp. 98.

[96] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref96) Co jest znaczące, ponieważ jeden z najważniejszych znawców doktryn i prawnej strony państwa demokratycznego Giovanni Sartori w publikacji *The Theory of Democracy Revisited*, Chatham 1987, zaznacza, iż demokracja fizycznie bezpośrednia nie jest w pełni adekwatna do dzisiejszych państw, Öcalan jednak polemizuje z tą teorią, choć np. wyraźnie jest zainspirowany w kolejnej tzw. publikacji więziennej *The Road Map* tym, iż demokracja może istnieć bez istnienia państwa, a tylko zrzeczeń i społeczności i propaguje w ten sposób przeprowadzenie demokracji w całym Bliskim Wschodzie. Więcej w samej publikacji. - przyp. aut.

[97] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref97) „Zweifellos war meine Verschleppung ein herber Schlag für die PKK. Dennoch war sie nicht der Grund für ihre ideologische und politische Zäsur. Die PKK war als Partei konzipiert gewesen, die, wie auch andere Parteien, einen staatsähnlichen hierarchischen Aufbau hatte. Eine derartige Struktur steht jedoch im dialektischen Widerspruch zu Demokratisierung, Freiheit und Gleichheit. Ein prinzipieller Widerspruch, mit dem sich alle Parteien, egal welcher Weltanschauung, konfrontiert sehen. Obwohl die PKK freiheitliche Anschauungen vertrat, hatte sie sich dennoch nicht von einem hierarchischen Denken befreien können. Ein anderer

Hauptwiderspruch war das Streben der PKK nach institutioneller politischer Macht, das die Partei dementsprechend formte und ausrichtete. Eine an institutioneller Macht orientierte Struktur steht jedoch der Demokratisierung der Gesellschaft entgegen, welche sich die PKK erklärtermaßen auf die Fahnen geschrieben hatte." Öcalan Abdullah, *Krieg und Frieden in Kurdistan. Perspektiven für eine politische Lösung in Kurdistan.*, 2008, p. 31.

[98] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref98) Kłeska armii i policji Irackiej Mosul, 2014.

[99] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref99) Op. cit. *Die Schwarze Macht...*

[100] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref100) „Die heutige gesellschaftliche Rückständigkeit der Kurden, die weitgehend immer noch in feudalen Strukturen verharren, ist ein Produkt dieser Herrschaftsverhältnisse. Der Einzug kapitalistischer Verhältnisse, von denen die Kurden weitgehend ausgeschlossen waren, vergrößerte den Abstand zu den arabischen, türkischen und persischen Hegemonialgesellschaften weiter. Die Machtstrukturen feudaler Herrschaft vermischten sich mit bürgerlich-kapitalistischen Machtstrukturen, durch die sich die Vorherrschaft der eigenen Nation aufrecht erhalten ließ." Öcalan Abdullah, *Krieg und Frieden in Kurdistan. Perspektiven für eine politische Lösung in Kurdistan.*, 2008, p. 19.

[101] Co pokazuje zarówno sytuacją iż dwukrotnie dochodziło do morderczej walki pomiędzy grupką FSA, która została dodana do *moderate opposition* przez CIA z inną dodaną przez Pentagon — które dodatkowo eliminowały się nawzajem tą samą bronią dostarczoną im przez Amerykanów. Innym razem CIA popełniało błędy przyznając miano *moderate opposition*, które okazywało się być czasami bardziej *hardline* niż samo IS, jak działania jednostki *al-Zenki* (która pozbawiała dzieci głów i udostępniała to potem przez internet, aczkolwiek po tych wydarzeniach USA przyznało się do błędu, a według Rosyjskich dyplomatów do tego iż samo nie jest w stanie czasami stwierdzić kto jest kim po krótkich wizytach jednostek specjalnych w kwaterach takich małych ugrupowań).

[102] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref102) Wrzesień 2016 roku, Turcja cały czas wnosi o stworzenie *no fly zone*.

[103] (http://www.racjonalista.pl/#_ftnref103) Słynne utworzenie ambasady Rojavy w Moskwie i po puczu odcięcie się od całej sprawy.

Adam Pawłowski

Student historii UW i pracownik Muzeum Wojska Polskiego. Religiosceptyk, z zamiłowaniem do fizyki teoretycznej i geopolityki, amator psychologii ewolucyjnej i kofeiny.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-11-2016)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10061) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10061>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną

własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl